

Turcica.

Dwa fermany sułtańskie z w. XVIII-go.

Zarys historyczny traktatów handlowych Polski z Turcyą.

Opracował

Jan Grzegorzewski.

Ferman I-szy z r. 1760 w spolszczeniu:

„Z szafarzy sprawiedliwości prawowiernym najprzedniejsi, sterownictwa wyznawców Boga jedynego najwybitniejsi, cnót i wiary rzetelnej kopalnie, chorągiew szeregatu i wiary wysoko wznoszący, nauk proroków i wysłańców bożych spadkobiercy, Opatrznością zapowiedzianych łask najwyższych miłośnicy — mołłowie stambulski i adrianopolski; tudzież w prowincyi rumelijskiej przebywający inni wielcy mołłowie, oby się wzmogły cnoty ich! Chłuba znakomitych i najszlachetniejszych, przymioty i czyny pochwalne skupiający w sobie, pomnożenia ustawicznych łask Pańskich wybraniec — z grona szambelanów Wysokiej Porty mutewali Isakczy, oby chwała jego trwała była! W sądownictwie i sędziostwie sławni, cnót i słowa kopalnie, w rzeczonych prowincyach i w Oczakowie i na wybrzeżach dunajskich funkcjonujący kadowie, oby się wzmogła cnota ich! Wśród kolegów i towarzyszy sławni — Ismailii mutewali-geczi¹⁾, tudzież w odnośnych kazach przebywający kjajawie siemscy, serdarowie jańczarscy, poborcy pogłównego i inni urzędnicy, tudzież mężowie pracy, oby się wzmogła powaga ich!

Po nadejściu (tego) podniosłego znaku cesarskiego²⁾, niech będzie wiadomo, że przeciw pokój i życzliwe stosunki wymagają, aby kupców polskich, którzy u progów szczęśliwości mojej³⁾ i w innych stronach cesarstwa mego, należycie obronnych, prowadzą handel artykułami, sprowadzanymi do innych krajów lub kupionymi i nie wabronionymi, a opłacili od takowych cło rządowe wedle dawnych postanowień, nie molestowano żądaniem ceł dodatkowych i dźszije

¹⁾ Wyrazów i terminów tureckich, nie omówionych w komentarzach poniżej, wyjaśnienie znajdzie czytelnik w dziele mojem „Z sidżyllatów rumelijskich epoki wyprawy wiedeńskiej akta tureckie“.

²⁾ t. j. monogramu, czyli tугry sułtańskiej, umieszczonej na czele fermanın.

³⁾ t. j. w stolicy. — Przyp. tłum.

i innych opłat. Mimo to niektórzy zwierzchnicy celni, urzędnicy, dzierżawcy ceł i wojewodowie, podnieceni jedynie żądzą pospolitą i łakomstwem mienia, nie szanując dawnych ustaw, a wbrew tymże i traktatowi cesarskiemu, żądaniem ceł dodatkowych opłaty *bacz*, poborcy zaś pogłównego domaganiem się tegoż pogłównego — stale sprowadzają stan ciągłego niepokojenia i turbacyi. To też już poprzedni poseł (polski) domagał się dawniej, ażeby od kupców polskich, przybywających tu i odjeżdżających stąd, zwłaszcza przy przeprawie przez Dunaj, pobierania tego rodzaju opłat i pogłównego wzbroniono i przeszkodzono takowym, jako sprzecznego z traktatem cesarskim i dawnymi ustawami. (Jakoż) w cesarskich traktatów aktach, przechowywanych w dywanie moim cesarskim¹⁾, do których się zwrócono, powiedziano, że skoro sprawy handlowe są owocem pokoju i spokojności i skoro następnie z obu stron ułożono się w najlepsze, aby kupcy, pomijając operowania po drogach pokątnych, jeśli udają się tu lub z powrotem zwykłymi w danych miejscowościach drogami, a opłacili cło wedle dawnych ustaw, nie byli turbowani wymaganiem innych opłat, a od gotówką mianej monety wcale cła nie płacili; urodzeni zaś w kraju polskim rajjowie, z handlem przybywający z Polski, Litwy i innych krajów, dopóki, jakto pojąsniono wyżej, strat państwo nie doznaje, odpowiednio deklaracyom, dawniej zawarowanym w traktatach, nie mają być w handlu, kupnie i sprzedaży legalnych molestowani żądaniem jakiegokolwiek pogłównego i taka uciążliwych od przewodników. Do wysokich progów moich przybyły następnie teraz poseł polski, waór książąt ludu chrześcijańskiego, hrabia Podoski, oby ostatnie chwile jego były szczęśliwymi, w myśl owej (archiwalnej) oryentacyi, a dla postąpienia odpowiednio traktatowi cesarskiemu, w pisemnej nocie dyplomatycznej zażądał odnowienia nakazu podniosłego, wydanego w czasach wielkiego władcy, poprzednio zmarłego nieboszczyka stryjecznego brata mego — sułtana Osmana Chana, oby grób jego był wonnym, — przeto gdy do skutku przyszedł ferman wykonawczy, odpowiednio do dawniej ujawnionego nakazu wysokiego — niniejszy zaszczytnej emanacyi nakaz podniosły z NN²⁾ wysła się.

A więc wobec cesarskiego dezyderatu spełnienia i wykonania nakazu podniosłego, pochodzącego z czasów poprzednich, wydaje się ferman (niniejszy) najwyższy w tym celu, aby kupców polskich w myśl warunków traktatu cesarskiego³⁾ za przywożone (przez nich) i niepodlegające zakazowi wywożone towary, po opłaceniu przez nich ceł pewnych wedle starych postanowień, żądaniem opłat samowolnych, ani pogłównego, ani ceł po nad ustawowe, nie turbować i nie molestować, a (natomiast) zawsze wedle warunków traktatu cesarskiego postępować, udzielając im opieki i ochrony, a sprzecznym z tem czynności strzedz się i unikać.

¹⁾ t. j. w ministerstwie. — Prz. tł.

²⁾ Odpowiednie miejsce w oryginale pozostało próżnem dla wypełnienia nazwiska kuriera, oddzielnego dla każdej grupy zaadresowanych na początku fermanu dostojników i urzędników; ogólny nie wypełniony nazwiskiem egzemplarz niniejszy dany był widocznie ablegatowi Podoskiemu, skąd dostał się do kancelaryi kanclerskiej, a stamtąd do ks. Czartoryskich. Prz. tł.

³⁾ t. j. karłowickiego. Przyp. tł.

Polecam tedy: — po nadejściu rozkazu podniosłego, wydany w tej mierze pełen szacunku i szacunku proweniencji ferman, z winnem posłuszeństwem i należąca uległością osnowie jego aktywujcie.

To wiedzieć i godła podniosłemu¹⁾ zaufanie okazać macie.

Dan w pierwszych dniach miesiąca szewwal²⁾ roku tysięcznego setnego siedemdziesiąt trzeciego³⁾.

Ferman II-gi z r. 1793 — w spolszczeniu:

„Pełnomocnik czcigodny, porządku publicznego kierownik sławny, w sprawach publicznych maż myśli przenikliwej, istotę wszechstworzeń sądem nieomylnym ogarniający, podstaw pomyslności i powodzenia, tudzież filarów szczęścia i wielkości budowniczy, Pana Najwyższego względami wszelakimi otoczony, Widynu komendant mój — Wezyr basza, oby z nim wiecznie był Bóg Wszchemocny! Tudzież sławni w sądownictwie i sędziostwie, cnót i doskonałości kopalnie, kazy widyńskiej i w tamtych okolicach funkcyonujący kadowie i naibowie, oby się wzmogły cnoty ich! Oraz wzorowy ze sławnych i notablów Fatch-u-l-islam wojewoda, oby się wzmogła chwała jego! (Wreszcie) sławni wóród towarzyszy i kolegów notablowie i zabitowie i inni mężowie pracy, oby się wzmogła powaga ich!

Po nadejściu podniosłego znaku cesarskiego niech będzie wiadomo:

Pani powagi, korony czystości, świetlanej stałości, niezwykłej podniosłości i szczęścia, czcigodnej szach-sułtanki siostry mojej, oby wiecznie trwała jej uczciwość niewieścia, intendant, sława znakomitych i najszlachetniejszych z pisarzy Dywanu cesarskiego Ibrahim, oby wiecznie trwała chwała jego, w przedłożonym nam podaniu zawiadania, jako w obrębie danej mu wielce władnym chatem cesarskim dzierżawy podatków rządowych i przynależności — ze strony Widynia na stronę austryacką i polską przenosi się i przetransportuje bawełna i nici bawełniane bez świadectwa urzędowego (teskere); a ponieważ podług warunków nowej ustawy od każdego oka bawełny i bawełny ziarnistej po sześć akcze, od kokonów zaś bawełnianych po jednym akcze ma się ściągać i pobierać opłata, — jeśli bawełna i nici bawełniane i t. p. w ezychkolwiek ręku ockną się bez teskere, przeto pisze i prosi o wydanie podniosłego nakazu mego, abyś Ty, jako wskazany wyżej do nadzoru, za pośrednictwem wojewody w Kładowej przeprowadzał pobór odnośny.

Po rozpatrzeniu się w registrach, dokonaniem d. 1-go rebbi ul achyr, okazało się, że na terytoryach Cesarstwa Ottomańskiego dzierżawa opłat od bawełny i nici bawełnianych w portach samego Stambułu, Rumelii, Anatolii

¹⁾ t. j. tuzrze, monogramowi sułtańskiemu, położonemu na czele fermanu. Przyp. tł.

²⁾ t. j. po 17 maja 1760 r. ery chrześcijańskiej. Przyp. tł.

³⁾ Uwaga tłum.: na końcu oryginału wiązadło podpisowe kancelaryjne nieesytnelne.

z odnośnemi miasteczkami i wsiami, tudzież w Smyrnie, Seresie i tychże wszystkich przyległościach — na dwa lata, począwszy od roku (tysiąc dwieście siódmego włącznie, oddaną została z całym zaufaniem ze skarbu w przedsiębiorstwo i użytkowanie wspomnianemu (petentowi) beratem cesarskim. Na tej podstawie co do ponownego poboru taksy po jednym para¹⁾ z dodatkiem włącznie, od każdego oka bawełny, a po dwa para od każdego oka nici bawełnianych przy sprzedaży w portach wspomnianych miejscowości, tudzież na morsu i lądzie, oraz na bazarach innych miejscowości, powyższą takse ściągnąć i pobierać od sprzedającego, a kupujący czy to muzułmanin, czy nie muzułmanin z zaświadczeniem (teskere) intendanta cłowego ma kupować; jeśli zaś takowego zaświadczenia niema, nie mogą być transportowane i ładowane (odnośne artykuły) na okręty czy to muzułmańskie, czy nie muzułmańskie w portach i innych miejscowościach, ani też w juki pakowane, a z właściciele bawełny, gwoli uniknięcia taksy kryjących się, jeśli ci lub owi, skrycie przemycając, zostaną pojmáni, od takowych podwójną takse rządową (w zwyż) pobrać należy. Skoro dzierżawa ta została uprawnioną, a rzeczona taksa figuruje w rubryce dochodów stałych państwowych i ponieważ ani jednego akeze więcej lub mniej ściąganie w żaden sposób dopuszczone i dozwolone, ani zmienianie i przeinaczanie gwałtowne warunków uchwały tolerowane być nie może nigdy i w żaden sposób, przeto jeśli się poważą znaleźć sprawcy łamania prawidłowości i regulatywy warunków dzierżawy (mukata'a) i obu stronnie zawarowanych dochodów państwowych z następstwem nadwężenia lub uniemożliwienia mienia państwowego, w drodze prawa szariatowego ulegną karze sądowej; a wobec potrzeby uregulowania dzierżawy ze względu na wątpliwości posłuchu, tudzież na korzystających ze skarg i skarżących, zastrzeżono się prośbą o wydanie i obwieszczenie nakazów moich cesarskich, obwarunkowujących nowe postanowienie.

W następstwie takiej ekspozycyi rejestrów (podatkowych), odpowiednio do stypulacyi i prośby w kierunku wydania nakazu naszego cennego, właśnie ten wielkiej wagi nakaz mój (niniejszy) ujawnia się i wysyła. A więc ferman cesarski obwieszcza się po to, abyście po nadejściu nakazu odnośnego, w myśl powyżej napisanego, ze znaną troskliwością zażyli wysiłku, natężenia i powagi swojej dla ściągania i poboru dochodów skarbowych od bawełny i nici bawełnianych zgodnie ze stypulacyami nowych postanowień; Wy zaś, Kadowie, zastępcy ich, wojewoda wskazany i inni powyżsi (funkcyonaryusze), skoróście się obeznali z napisanem, abyście postąpili i działali zgodnie z załączonym nakazem podniosłym, a sprzecznego (z nim postępowania) zdala i (również) zgodnie unikali.

Polecam tedy, ażebyście w tej sprawie w sposób powyższy w myśl wybitnej osnowy zaszczytnie wydanego wielce chwalebneho nakazu podniosłego, a z należąną dla niego uległością i potrzebnem posłuszeństwem postępując, nie

¹⁾ 1 para = 3 akeze. Przyp. tł.

dopuszcili do sprzecznego z nim działania, ani też pozwolili na to. To wiedzieć i godłu cesarskiemu zaufać macie.

Dan dnia dwudziestego piątego dżemazi el ewwel — roku tysiączanego dwóchsetnego siódmego¹⁾ w Konstantynopolu należycie obronnym“.

Komentarze.

α) ad ferm. I):

Ferman ułożony pismem starannem i kunsztownem t. z. *diwani* (przechowany w muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie Nr. volum. 605 str. 627 (308) jest oryginałem ośmkroć większym od zdjętego zeń fotogramu niniejszego, zaopatrzonym na czele tugarą, czyli monogramem sułtańskim, który zawiera w pięknem, misternie arabeskowem wiązadle słowa: „Mustafa sułtan chan Achmed“, t. j. Sułtan Mustafa chan, Achmeda (*ibn* = syn — opuszczono). Pod względem kaligraficznym należy do piękniejszych okazów tur. pisma kancelaryjnego (używanego dla fermanów i bajurult), choć widoczny tu pośpiech w pisaniu; parę razy przy końcu wiersza wychodzą wyrazy po za linię; w wierszu 6-tym zam. *zehab u ijab* napisano odwrotnie, a w wierszu 10-tym zam. zapewne *šaga* napisano niezrozumiale w tym razie *saga*; w 7-mym zaś w. gwoli może oszczędności w złożonym czasowniku *istid'a etmek* wypuszczono imiesłów *etmiš*.

W materiale językowym na 624 wszystkich wyrazów mamy tu arabskich 411 (wraz z członem określonym i sufiksem zaimkowym), czyli 68·50%, a zaś tureckich 179, czyli 29·83%. Gdy się odliczy w tych ostatnich postpozycye (= sufiksy przypadkowania) przy wyrazach arabskich, a weźmie się w rachubę samoistne tylko wyrazy, liczba tureckich spadnie do 96, czyli 15·38%; pozostanie 16·12% na perskie, słowiańskie i inne obce wyrazy, tudzież na nazwy miejscowości i imiona osób. Arabizmy owe mają wartość nie tylko materyalową i leksykalną, ale i syntaktyczną bądź w złożeniach czasownikowych przeważnie, bądź też niekiedy w przysłówkach (np. *binaen*). bądź w splocie z sufiksami tureckimi (np. *babynda*) — jako regulatywa zdań.

Archaizmów tureckich fonetycznych i morfologicznych, tak

¹⁾ t. j. 9 stycznia 1793 r. ery chrześ. Przep. tłum.

jeszcze widocznych w aktach wieku XVII-go, prawie tu niema. Natomiast składnia zachowała dawniejszą kunsztowność i zawiłość, właściwą wogóle ówczesnym elaboratom stylistycznym, a w szczególności kancelaryjnym W. Porty. Po bombastycznej i kwiecistej tytulaturze adresowej — w osnowie swej składa się ferman po dawnemu z 2-ch części — ekspozycyjnej i imperatywnej, oba poprzedzone wspólną informacyjną formułą zapowiedzi: *tevqii ref'i humajun wasyl oluřaq ma'lum olaki* (po nadejściu podniosłego znaku cesarskiego niech będzie wiadomo, że); zaczem część imperatywna, niepowtarzając treści części ekspozycyjnej, jak to najczęściej bywało w fermanach, lecz tylko wypowiadając nakaz postępowania wedle owej treści, zawiera jedno krótkie zdanie końcowe, zależne od orzeczenia *bujurdumki* (polecam, ażeby) (dosłownie: poleciłem, ażeby...). Natomiast część informacyjna składa się z 2-ch okresów, z których pierwszy zawiera trzy podokresy, a 2-gi ze zdania przyczynowego i trzech zdań spórzędnych, również przyczynowych, motywujących końcowe zdanie główne. Całość rozwija się w przestronną koronkę zdań, wplecionych jedne w drugie, lub związanych koordynacyjnie jedne z drugimi i łącznie dającą obraz jednej z najwykwintniejszych arabesek syntaktycznych.

β) ad ferm. II):

Oryginał *sidżyllatu* (tefter 28, str. 147 i 148 *sidżyllatu*, przechowanego w publicznej bibliotece narodowej w Sofii), z którego zdjęto fotogram niniejszy, jest od niego prawie dwa razy większy formatem i właściwie kopią, oblatowaną z fermanu oryginalnego, zapewne dużych jak zwykle rozmiarów, a dotąd nieodszukanego. Pismo tu *sidżyllatowe*, t. zw. *ta'liq*, nieco różne od pierwotnego perskiego, a używane zwykle w *hudżdżetach* (wyrokach sądowych). Na 689 wszystkich wyrazów fermanu przypada 458 arabskich, czyli 66 47%, a zaś tureckich 163 czyli 23 66%, zaliczając do arabskich człon i sufiksy zaimkowe, a tureckie postpozycje przy wyrazach arabskich rachując również oddzielnie za tureckie wyrazy. Stosunek powyższy ulegnie znacznej zmianie, jeśli rachować zechemy tylko samoistne wyrazy tureckie, wyrażające treść rzeczy, nie ich formy i stosunki.

Takich wyrazów tureckich okaże się tylko 51, czyli 7·48%, mało co więcej nad ilość perskich (34 = 4·93%), a prawie tyle co perskich i innych obcych (prócz arabskich), tudzież imion osób i nazw miejscowości — razem wziętych.

Ta wielka przewaga materiału arabskiego nadaje całemu elaboratowi, tak samo jak w fermanie 1-szym — charakter też arabski: turecką cechę stanowią niemal tylko spojenia, formy i składnia. I tu prawie brak archaizmów, a jednocześnie ujawnia się niekiedy oszczędność przez opuszczanie 2-giej części składowej tureckiej, w czasownikach złożonych z 1-szą częścią arabską (np. w drugim już zaraz podokresie pierwszego okresu przy *múrağ'a'at* brak *ołundugta*...), co przy zawilej składni wogóle czyni elaborat jeszcze bardziej zawilym (zawilszym od elaboratu fermanu I-go), przy długości niezwyklej okresu pierwszego wobec dwóch innych (z tych 3-ch dwa przypada na część ekspozycyjną, trzeci — na imperatywną).

γ) ad ferm. I i II.

Handel Polski z Turcyą i jej państwami hołdowniczemi, głównie Krymem, Multanami i Wołoszczyną był obwarunkowany traktatami handlowymi bądź samoistnymi, bądź stanowiącymi część składową ogólnych lub przygodnych politycznych umów międzynarodowych, kapitulacyami i opartymi na nich, tudzież na dezyderatach posłów polskich (do sułtanów i W. Porty otomańskiej) oddzielnymi fermanami sułtańskimi, bujurułtami Wielkich Wezyrów, chanów krymskich, hramotami gospodarów multańsko-wołoskich i wreszcie prawem zwyczajowem, które wyrabiało się wiekami, počawszy od czasów przedhistorycznych, a następnie rozwijało się w epoce bizantyjskiej i samoistnienia państw bałkańskich przed podbojem onych przez Turków. Zobowiązania handlowe gospodarów multańsko-wołoskich, zaciągnięte przed zhołdowaniem ich przez Turcyę, były w znacznej mierze przyjęte przez W. Portę otomańską, późniejsze zaś, jak w hramotach Bogdana wojewody z r. 1510, lub Jankuły woje-

wody z 1543 ¹⁾, a tembardziej jeszcze późniejsze były przeważnie zaciągane na skutek zleceń W. Porty.

Z traktatów, bezpośrednio z tą ostatnią zawartych, a poprzedzających podane w pracy niniejszej fermany sultańskie, były: Kazimierza Jagiellończyka (za pośrednictwem Mikołaja Firleya) z Bajazetem II w 1489 r. ²⁾; Zygmunta I z Solimanem W. 1519 r.; tegoż Zygmunta z tymże Solimanem 1525 r., Zygmunta Augusta I z Solimanem Wielkim 1553 roku i 1561 r.; tegoż Zygmunta Augusta z Selimem 1568 roku; Stefana Batorego z Amuratem III 1577 r., Zygmunta III z tymże Amuratem III w 1591 r., tudzież z Mohamedem III, następnie z Achmedem I 1607 r. (traktatem z 24 artykułów, 4-ch §§-ów) i 1612 r., z Mustafą I 1623 r., z Amuratem IV 1625 r.; dalej Jana Kazimierza z Mohamedem IV 1667 r., Jana Sobieskiego z tymże Mohamedem IV 1677 r., wreszcie traktat karłowicki 1699 r. (pomiędzy Austrią, Rosyą, Polską i Wenecją z jednej strony, a Turcyą z drugiej), który wraz z nakazem Sultana Osmana III (1754—1657) posłużył najglówniejszą podstawą wszelkich następnych umów i aktów publicznych polsko-tureckich aż do postulatów komisji skarbowej koronnej za Stanisława Augusta.

Formalnie tylko w małej części wzorowały się one na traktatach geneueńskich, weneckich, francuskich, przeważnie zaś rozwijały się samodzielnie w kierunku tych stosunków lokalnych, jakie wiekami żłobiły się między Rzeczpospolitą a jej kontrahentami. Podstawą tu była dążność zabezpieczenia wolności handlu i rozszerzenia jego tak wywozowego, jak i przywozowego, przedmiotowego i podmiotowego, a więc odnośnie do terytoryów, dróg komunikacyjnych (handlu lądowego i wodnego — rzekami i morzami), artykułów handlowych i kupców, następnie handlu bezpośredniego i tranzytowego, składowego i częściowego, przewoźnego i jarmarcznego, wreszcie stosunku handlarzy i stron handlujących do skarbu państwowego, t. j. cel i wszelkich innych opłat.

Jedne z tych traktatów i aktów publicznych były — jako

¹⁾ por. Записки одесскаго общества Истори и древностей т. IV, str. 343.

²⁾ nie zaś w 1439 — jak mylnie (zapewnie przez przeoczenie zecerskie) podano u T. Czackiego w wyd. Raczyńskiego.

się rzekło — specjalnie ad hoc zawierane dla celów handlowych, inne stanowiły część składową ogólnych umów międzynarodowych, regulujących stosunki polityczne i ekonomiczne między państwami, lub były potwierdzeniem przywilejów obustronnych przy notyfikacji wstępowania władców na tron — tak królów polskich, jak sułtanów tureckich, wreszcie traktatów pokojowych, zawieranych po wojnach. Tu należą też wzajemne umowy międzynarodowe, regulujące stanowisko prawne i majątkowe obywateli jednego państwa, którzy stale lub czasowo przebywali na terytoryach drugiego kontrahenyjnego, opodatkowanie ich, zabezpieczenie po nich spadku w razie śmierci etc.

Te różnorodne regulatywy jak z jednej strony wywołane bywały relacjami i żądaniami posłów obustronnych, tak znów naodwrot też relacje, podania i urgensy do władz państwa akredytowanego illustrowały same regulatywy i sposób ich wykonania, I dopiero jedne z drugimi składają się na barwny obraz tych stosunków wiekowych wschodnich i tej wszechstronnej roli kulturalnej i ekonomicznej, jaką Polska odgrywała w wewnętrznem swoim życiu, tudzież na arenie wszechświatowej.

Odnośne dokumenty i akta rządowe, oraz relacje prywatne rozrzucone są z jednej strony po archiwach tureckich, z drugiej w archiwach rosyjskich, austryackich i pruskich głównie, wszelkich innych (jak szwedzkich, węgierskich, włoskich etc.) dodatkowo. Oddzielną kategorię stanowi pewna część, ocalała w muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, oraz w t. z. Sidżyllatach rumelijskich, przechowanych w Sofii ¹⁾.

Komisya skarbowa koronna Rzeczypospolitej, ustanowiona — jak wiadomo — roku 1764 łącznie z litewską, w projekcie swoim, przedłożonym Deputacyi, domagała się skodyfikowania tych wszystkich z różnych epok aktów w jeden oddzielny traktat

¹⁾ p. Wstęp i komentarze do pracy naszej »Z sidżyllatów rumelijskich epoki wyprawy wiedeńskiej akta tureckie« wydane przez »Tow. popierania nauki polskiej« we Lwowie, tudzież »Ferman Sułtana Abdul-hamida I z r. 1775«, wydany przez stacyę naszą wschodnią »Hyacinthaeum«.

obustronnie przez Turcyę i Polskę mający się ratyfikować — jako nowy i nadal wyłącznie obowiązujące prawo międzynarodowe.

Pierwszy więc z podanych tu fermanów poprzedza reformy ekonomiczne epoki stanisławowskiej i należąc do epoki saskiej, jest jednym z ostatnich aktów wszystkich poprzednich okresów w stosunkach z Portą otomańską; drugi zaś, wydany już po reformie, jest jednym z ostatnich aktów w ogóle stosunków naszych polityczno-państwowych.

Przeszło trzydziestolecie dzieli jeden dokument od drugiego.

Ferman pierwszy ma swoje własne dzieje pośrednie i bezpośrednie, zewnętrzne i wewnętrzne. Najdawniejszą pośrednią, historycznie ujawnioną genezę jego szukać należy jeszcze w roku 1489 (p. wyżej), kiedy wogóle warowano wolność handlu, oraz bardziej wyraźnie w liście sułtana Solimana Wielkiego do Zygmunta Starego z r. 1525, gdzie powiedziano: „Kupcy obustronni morzem i lądem kupczący, nasi do waszych, a wasi do naszych państw jeżdżąc, na miejscach zwyczajnych, gdzie zdawna cło wybierają, co przynależy oddawszy, nie od kogo, samym, ani ich skarbow y towarom szkoda dźać się niema“¹⁾; wreszcie w roku 1577, w traktacie Stefana Batorego z Amuratem III gdzie zastrzeżono: „*Mercatores utriusque partis mari Nigro et Albo terraque omnibus generibus mercium libere quaestum exercent*“, a gdzie też oznaczono wysokość cła importowego i eksportowego po 3^o/_o: „*et ubicunq[ue] inventi fuerint... usitata trigesima soluta...²⁾*“.

Użycie w liście solimanowym wyrazów „zwyczajnych“ i „zdawna“ wskazuje, iż miejsca owe i rodzaj cła były już

¹⁾ p. przekład polski z r. 1642 rękopisowy powyższego listu z miesiąca muharrem 932 r. hidżry (=1525 ery chrz.) w „Miscellanea turcica“ w zbiorze rękopisów muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie — N. rękopis. 859, N. kartki 3 i powtórzenie w liście tegoż Solimana do tegoż Zygmunta z r. 935 (=1528). Nr. dokum. 4 tegoż woluminu.

²⁾ p. T. Czackiego „O handlu Polski z Portą Otomańską“ wyd. E. Raczyńskiego.

znane obustronnie i wskazane w aktach dawniejszych, co by właśnie cofało genezę wstecz — bódaj do czasów Władysława Jagiełły, posyłającego zboże morzem Czarnem do Bizancyum. W traktacie Batorego zastrzegano wolność kupcom opłacania cła wskazanego nietylko gotówką, ale i towarami, oraz zwolnienia ich po stronie tureckiej od wszelkich innych opłat, jak *Kassabia*, *Restie*, *Budie*, *Jassak*, *Kuli*¹⁾.

Wspomniany o 24 artykułach i 4-ch paragrafach tekst traktatu Zygmunta III z sułtanem Achmedem I z roku 1016 hidżry = 16-go lipca 1607²⁾ w art. 4-tym słowy sułtana brzmi:

„Kupcy stron obu mogą na przyszłość z całą swobodą i bezpieczeństwem podróżować lądem i morzem; zabrania się niepokojenia ich ani co do osób, ani co do ich mienia, skoro zgodnie ze zwyczajem i prawem — uiszczą taksy, ustanowione dla towarów sprzedawanych lub kupowanych“.

W art. zaś 20-tym:

„Kupcy, przybywający do mych państw z zamiarami lojalnymi, nie będą w żaden sposób niepokojeni i gdy zgodnie z kanunem³⁾ uiszczą cło, nie mają płacić ani w Konstantynopolu, ani w Adryanopolu ni prawa eksportu (reflije), ni rzeźniczego (kassabije)“.

W ustępie 1-szym artykułu 24-go:

„Nadto kupcy, przybywający do państw moich dla spraw handlowych, mieć będą wolność przedawania, bez żadnej przeszkody, towarów swoich w Brusie, Adryanopolu i wszędzie, gdzie zechcą“.

Że jednak naruszano umowy i przywileje poprzednie, sułtan więc w ustępie 3-cim rzeczonoego artykułu 24-go powiada: „Niedawno po opłaceniu już przez kupców polskich cła w Konstantynopolu, żądano od nich opłaty ponownej w innych miejscach; — na przyszłość zabrania się żądania tego rodzaju opłat ponownych, skoro raz uiszczono cło w Konstantynopolu“.

¹⁾ t. j. qassabije (rzeźnicze), reflije (eksportowe)? bedi (nadzwyczajne), *jasag-guły* (kontrabandowe).

²⁾ tekst francuski podaje Hammer t. VIII wyd. franc.

³⁾ Ustawy polityczno-administracyjne. — P. dzieło nasze »Z si-dżyllatów rumelijskich...« str. 239.

Traktat w Żurawnie między Janem Sobieskim a Mahometem IV zawarty, przez tego ostatniego ratyfikowany w Daud-pasza pod Konstantynopolem w m. sefer r. hidżry 1089 (=w listopadzie 1677 r.) czasu poselstwa Jana Gnińskiego¹⁾ wojewody chełmskiego, aczkolwiek pod względem politycznym, uszczuplając granice polskie, był, mówiąc słowy samego Gnińskiego, „ciężkim, ledwo znośnym zawichrzonym traktatem“²⁾, to natomiast dla handlu stanowił dalsze potwierdzenie i uzupełnienia traktatów poprzednich. Mowa tam o handlu w pięciu punktach, a wogóle o stosunkach ekonomicznych, mających łączność z handlem lub kupcami — w ośmiu punktach. Tak w art. 7 kapitulacyi powiedziano:

„Kupcy polscy, handlujący w krajach mego cesarstwa, przywożący towary kraju swego, zapłaciwszy zupełnie cło od towarów według dawnego zwyczaju, niech nie mają żadnej krzywdy, przeciwnie prawem bożym i dawnym zwyczajom, lecz jak inne wolne narody, które są wyjęte od haraczu, niech i kupcy polscy zostaną w tym stanie“.

Artykuł 16:

„Okręty gdańskie mogą żeglować po morzu Śródziemnem i Białem ze wszelkiem bezpieczeństwem i bez żadnej od nikogo napaści, zapłaciwszy tylko cło według zwyczaju ustanowionego, a nikt niema się ważyć ani ich chwycić, ani im krzywdy jakiej czynić — przeciwko wyrazom prawa bożego i dzisiejszego traktatu pokoju“.

Drugi ustęp artykułu 24-go:

„A teraz dla wzrostu wzajemnej przyjaźni, gdy proszono nas, żeby poddani polscy mieli wolną żeglugę Dniestrem do portu Białogród i mogli przywozić towary dla handlowania, nikt więc sprzeciwiać się niema tym ludziom, którzy jedynie dla

¹⁾ P. wyborną o tem pracę Franciszka Pułaskiego: »Źródła do poselstwa Jana Gnińskiego« w »Bibliotece ordynacyi Krasieńskich« — Warszawa 1907 — nakładem Świdzińskich i ordynacyi Krasieńskich. Dla uzupełnienia tego obszernego (500 str.) i żmudnego elaboratu wypada z czasem publikować odnośne dokumenta i w oryginale tureckim i czcionkami tureckimi.

²⁾ u F. Pułaskiego str. 147.

handlu przychodzić będą i którzy będą spokojni, żadnej zlej nie mając chęci, ani zamysłu szkodzenia krajom cesarskim“.

Art. 28:

„Kupcy obu stron będą mieli wolność handlu lądem i morzem, wolny będą mieli przystęp do naszych portów i będą mogli sprzedawać we wszystkich... uczęszczanych, a po zapłaceniu cła, ustanowionego w każdym miejscu, do którego przybijają, nikt nie odważy się pokrzywdzać ich osoby, lub uszkadzać towary“.

Art. 36:

„Kupcy obu narodów, wyjąwszy cła i innych podatków, które płacili dawniej i płacić będą na potem bez żadnej sprzeczki, nie mają podlegać żadnym innym ciężarom. Co się tycze kupców Ormian i innych niewiernych poddanych króla polskiego, przychodzących do handlowania w Mołdawii i w innych prowincjach naszego państwa, mają oni trzymać się wielkich gościńców, uczęszczanych zawsze przez wszystkich kupców, a nie jeździć manowcami; a jeżeli zachowując ten przepis byliby nieszczęściem zrabowani, lub pokrzywdzeni przez hultajów i złodziejów na wielkich gościńcach, ci mają być natychmiast złapani i karani, a uczciwi kupcy polscy w swoich handlach w Konstantynopolu, Adryanopolu i Brusie, zapłaciwszy przypisane cło według zwyczaju, nie będą napastowani w przejazdach swoich pod pozorem cła (pod nazwiskiem podatku Reftie i Kassabie), nie będą także pociągani do opłacania cła od pieniędzy, które wiozą z sobą bądź w piastrach, bądź w realach hiszpańskich, bądź w karagrossach (reńskie talery), bądź w leoninach (talery holenderskie), bądź w talerach polskich“¹⁾.

* * *

W ten sposób — podług powyższego — zrozumieliśmy po-

¹⁾ Cytujemy powyższe wyjątki nie z oryginału łacińskiego, podanego w relacji samego Gnińskiego, lecz podług przekładu Ant. Krutty (tłumacza Stanisława Augusta), przekładu, dokonanego w 1769 r. z oryginału tureckiego, który wyłącznie był miarodajnym dla handlu i kupców polskich na terytoryach ottomańskich (p. F. Połaskiego pracę powyższą str. 313—322, tudzież odnośny rękopis Bibl. Czartoryskich 175 tam podany, a któryśmy także przejeździeli w 1913 r.). Przekład Krutty nie wybredny i nie bez omyłku i ówdzie — wprawdzie nieznaczących.

niekąd stają się dla nas pierwsze ustępy części ekspozycyjnej 1-szego z obecnie drukujących się fermanów, zależne od domagań się dawnego ablegata polskiego, t. j. Mniszcha, a mianowicie co do nieprawnych żądań ceł dodatkowych, a zwłaszcza dżezije (= haracz art. 7 kapitulacyi Gnińskiego), t. j. pogłównego, ustanowionego tylko dla niemuzułmańskich poddanych Porty. Widocznie więc, że albo między kupcami polskimi fermanu bywali istotnie poddani tureccy, albo za takowych podejrzewali ich poborcy pogłównego, skoro po obu stronach poddanymi bywali Ormianie, Żydzi i Karaimi; lub wreszcie było to prostem nadużyciem urzędników, takim samym, jak żądanie ceł dodatkowych przez celników, dzierżawców ceł i ekonomicznych funkcyonaryuszy (t. zw. wojewodów) miast i pogranicznych połaci Cesarstwa Ottom.

Przy końcu rzeczonych ustępów fermanu i w dalszych po nich wskazano tamże na traktat cesarski (*ahd namei humanjun*) w l. p., bez nazwania go, jako ostatecznie decydujący w sprawie. Takim był niewątpliwie w owej epoce tylko traktat karłowicki. Jakoż art. VIII traktatu tego w tekście francuskim tak brzmi:

„Le commerce étant le fruit de la paix et contribuant à faire fleurir les États, les commerçants des deux parts observeront de passer par les grandes routes et après qu'ils auront payé les droits d'usage pour leurs exportations, ou importations, on n'en exigera aucun autre; on n'exigera aussi aucuns droits pour l'argent comptant, qu'ils auront sur eux. Les sujets de Pologne, de Lithuanie et d'autres provinces dépendantes, exerceront le commerce selon que cela est stipulé dans les anciens traités et capitulations, et n'éprouveront aucunes avanies dès qu'ils ne viendront que pour affaires de commerce et sans faire aucun prejudice à l'Empire“,

Jak widzimy — artykuł ten dosłownie jest powtórzony w fermanie sultańskim w tym ustępie części ekspozycyjnej, która się zaczyna słowy: „*tidżaret ahwali themerei sülchu sa-łachtan ołub...* (Skoro sprawy handlowe są owocem pokoju i spokojności...)

Tu i tam jest też mowa o zwolnieniu gotówki od cła

wogóle. Klauzula ta była już włączona przedtem — jak widzieliśmy — i do kapitulacji traktatu Żurawińskiego. O wzmiankowane tam „czarne grosze“ i „lwie (u Krutty *karagrossy* i *leoniny* przetłumaczone przez niego na reńskie i holenderskie talary) były częste spory i wzbranianie ich przyjmowania ze strony tureckiej. Polska zaś moneta bywała ciągle w obiegu, jak i dotąd świadczą znajduwane na półwyspie bałkańskim zarówno czerwone złote, jak talary, złote i grosze srebrne¹⁾, począwszy od Stefana Batorego aż do ostatnich czasów Rzeczypospolitej, bite w mennicach polskich; z nich niektóre i stacya nasza wschodnia „*Hyacinthaeum*“ posiada w zbiorach swoich.

Wedle fermanu obecnego ablegat Podoski powołuje się na nakaz poprzedniego sułtana — Osmana chana, domagając się ponownego aktywowania tegoż nakazu. Sułtan Osman III panował od 1754 — 1757, a ferman niniejszy wydano 17. maja 1760 r. Widoczna więc, że w ciągu onych kilku lat naruszano zlecenia osmanowe czy zaniedbywano ich, lub też zachodziła zwykła potrzeba odnawiania przywilejów poprzedniego monarchy przez następnego. Co do pierwszych dwóch przyczyn mamy na to dowody dość wyraźne. Przedewszystkiem w instrukcyi dla ablegata do W. Porty — Podoskiego, danej w kancelaryi Wielkiej koronnej w lutym 1759 r., polecono mu starać się o ferman, wzbraniający pobierania haraczu (pogłównego) od kupców polskich, oraz o nakaz dla kadych w Izmailii, Isakeczy, Białogrodzie²⁾ Kilji, Monastyrze³⁾, Babadaku i innych miastach w kierunku Gałacu, aby ciż kupcy „krom zwyczajnego cła nie byli więcej agrawowani“ (p. załącznik A.).

W instrukcyi tej żąda się też fermanu, zwalniającego i tych

¹⁾ talar polski (od 1717—1796) = złotych 8; 1 złoty = 30 groszy, 1 grosz od r. 1447 = 18 denarom, a w r. 1526 = 3 szelągom, 1 grzywna = 48 groszy polskich. Co do czerwonego złotego (dukat, floren, złoty węg.) z 1 grzywny wyrabiano go 60 $\frac{1}{2}$ sztuk. a później 66, 67. Grzywna polska w r. 1300 miała wartość 64 złot.; późniejsza 288 gr. mennicznych; w r. 1609 krakowska ważyła 4.113 assów).

²⁾ = Akkerman.

³⁾ Ten naddunajski, ongi znaczny punkt handlowy, odróżnić trzeba od wielkiego dziś miasta macedońskiego Monastyru = Bitoli.

kupców polskich od haraczu, którzy, handlując bydłem i końmi, wypasają takowe w Multanach.

Cała instrukcyja wydana została czasu nominacyi nowego posła polskiego przy Porcie ottomańskiej w osobie rzeczzonego Podoskiego, Wielkiego Podkomorzego lit., tudzież w następstwie działalności posła poprzedniego, wspomnianego w fermanie obecnym, t. j. hr. Mniszcha, który wyjednał był kilkanaście fermanów¹⁾, a z tych dziewięć w sprawach słownych i wogóle handlowych (jak: o niepokojeniu pastuchów polskich, o przeszkodach stawianych kupcom tureckim, udającym się na jarmark do Husiatyna, o niepodwyższaniu cła od wina, o położeniu tamy skargom na turbacye w handlu, o uczęszczaniu na jarmarki w Kamieńcu, Mohylowie, Horodence ze strony Multan i znów o pastuchach polskich etc.)

W następnym po owej instrukcyi dla Podoskiego roku, t. j. w 1760, w lutym, Franciszek Salezy Potocki, wojewoda kijowski, pisze list do brata owego ablegata Mniszcha o wyjednanie u króla zlecenia dla nowego ablegata, t. j. właśnie dla Podoskiego, ku pozyskaniu opieki u W. Porty dla kupców ormiańskich, handlujących końmi i wołami przeciw kontrybucyom, nakładanym na nich w Moldawii przez rząd nowego hospodara — Teodora Kałmusza, wbrew przywilejom, nadanym tymże kupcom przez poprzedniego hospodara — Konstantego, a zaleconym mu przez W. Portę, dzięki staraniom właśnie owego ablegata Mniszcha (p. załączniki B) i C) z tekstów Muz. Czart. vol. 621²⁾. Potocki występuje w tym liście jako opiekun kupców ormiań-

¹⁾ Odpisy i protokoły ich znajdują się w krakowskim muzeum XX. Czartoryskich w t. I. »Recueil de differents ecrits turques« w — Nr. katalogu 605.

²⁾ Na hramocie hospodara Konstantyna położona data r. 7268 (15 listopada) od stworzenia świata — podług ery konstantynopolikańskiej kościoła greekiego, co odpowiada rokowi 1760; że jednak data listu wojewody Potockiego jest 3 lutego 1760 r. i list cytuje hramotę hospodara — jako fakt już dokonany, przeto widocznie zaszła tu omyłka pisarza hramoty: data powinna być wcześniejsza. Niestety, stwierdzić jej niepodobna zatwierdzającym hramotę fermanem sułtańskim, bo takowy niema daty.

skich, nietylko osiadłych w dobrach jego, ale i innych — „des autres“.

Nareszcie kupecy z Kamieńca podolskiego wraz z innymi złożyli na ręce posła Podoskiego memoriał do W. Wezyra, wyszczególniając faktami i cyframi wszelkie przeszkody, stawiane po stronie tureckiej handlowi wywozowemu z Turcyi do Polski. Memoriału tego mamy dwa egzemplarze w Muz. Czartoryskich, jeden łaciński, drugi francuski, oba niestety, również bez daty, ale niewątpliwie pochodzące z czasu bezpośrednio przed wydaniem fermandu niniejszego, gdyż są podpisane przez Podoskiego i konsekwentnie musiały być przez niego przedłożone W. Wezyrowi, właściwie egzemplarz łaciński, skoro francuski widocznie jest tylko brulionem z wielu przekreśleniami i poprawkami i bez ujęcia w paragrafy, gdy natomiast łaciński składa się z ośmiu porządkowych artykułów i nosi on właściwie podpis posła (patrz załącznik D) jako odpis z vol. 622 str. 75 (149) i załącznik E) jako odpis z tegoż vol. str. 163 (82 — tekst francuski).

Oba teksty są często jako całość i nawet w niektórych szczegółach analogiczne i jednako brzmiące, ale nie wszędzie, a nadto w ekspozycyi pewnych przedmiotów różnią się. Tak np. o turbacyach ze strony tureckiej w tekście francuskim wskazano kwotę 50 opłaconej, gdy w łacińskim dano nazwę opłaty; tak samo o nadużyciach greka Iwanicy Besztagi'ego, a nazwisko zmarłego w Monastyrze kupca polskiego Józefa, którego spadek skonfiskowano, wyraźnie wymieniono w tekście łacińskim, tak samo jak podano nazwy opłat celnych, ściągniętych nieprawnie od kupców. Natomiast podanej w tekście francuskim skargi o bydło brak w tekście łac., gdyż odnośne nadużycie, dokonywane na terytorium mołdawskim, było przedmiotem oddzielnego postulatu ze strony posła. Widocznie, że akcyja jego była systematyczną i opierała się na faktach, dających się wyraźnie specyfikować, a zaczerpniętych nie tylko z owego tekstu francuskiego, ale i z innych źródeł. Bardziej więc konkretnym i miarodajnym, tudzież aktem urzędowym jest tekst łaciński, i dlatego posiada też podpis posła.

Oprócz tego aktu, przezwanego „Querimonia mercatorum civitatis Camenecensis“, poseł Podoski przedłożył W. Wezyrowi

od siebie „memoriale — in causa mercatorum Poloniae“ wogóle (p. załącznik F) ze str. 77 (153) rzeczzonego voluminu Muz. Cz.) w przedmiocie nadużyć celnych względem kupców polskich, prowadzących handel przywózowy i wywózowy w samym Konstantynopolu, — z powołaniem się na traktat zarówno karłowicki 1699 r., jakoteż pożarewacki (między ces. niemieckim i Wenecją z jednej, a Turcją z drugiej strony) z 21. lipca 1718 r. Gdy w Kamienieckim memoryale wskazano na nadużycia podatkowe i celne, dokonywane na prowincyi, począwszy od wybrzeży dunajskich i nad dolnym Prutem, aż do Chocimia nad środkowym Dniestrem, w poselskim dokumencie podniesiono już egzakcye, zachodzące pod bokiern samego W. Wezyra, w stolicy Państwa.

Z nazw opłat, ściąganych wedle memoryału kamien. nieprawnie, wymieniono tu podatkowy *haracz*, z słowych zaś w tekście łac. 1-szym *carmaca* czy *catmaca* opłatę tatarską, sięgającą nieraz 50 piasstrów (według tekstu franc.), a w okręgu chocimskim *sardatik*, *czomber*, *toprak fancerarachasy*. Krom z góry na każdy wóz nakładanych 4 piasstry (tekst łac. i franc.), tudzież obfitej libacyi winem dla przybywających zbrojnych Turków, ściągaly się opłaty dowolnej wedle upodobania celników wysokości.

Jako przykład cytuje memoryał wino (tekst łac. i franc.), którego beczka kosztowała w Monastyrze 20 piasstrów, a pobierało się od niej cła 11 piasstrów, wówczas gdy licząc nawet 10% opłaty, wypadłoby 2—3 piasstry. Jeżeli się więc doliczyło różne bachszysze i wypite w libacyi wino, beczka wina tego przy samym Dunaju, odległym tylko o 1 milę od Monastyru, wypadła po 40 piasstrów. Za sam przejazd przez Dunaj pobierano z tuzin dukatów. Cytowani w memoryale Mutewali'owie¹⁾ dopóty nie

¹⁾ Tekt łaciński uważa ich za dzierżawców myt, a francuski za rządceów prowincyi. Jeśli to był wyraz *mütewālî* — oznaczałby »następującego«, »następnego«; jeśli zaś *mütewellî* — administratora dochodów wakufowych (dobroczynnych, bogobojnych). Z tego tytułu nie mógł mieć żadnej ingerencyi w sprawie ceł lub myt; więc albo to było nadużycie z jego strony i przywłaszczanie funkcyi niewłaściwych, albo był on jednocześnie dzierżawcą myt czy ceł, lub wreszcie i urzędnikiem polityczno-administracyjnym.

szacują przewożonych towarów, dopóki nie otrzymają opłat, sięgających kilku dziesiątków dukatów (według tekstu łac., a zaś wyraźnie 50—60 d. podług tekstu franc.), oprócz podarków dla podwładnych; w razie odmowy — następują szykany i areszt.

Jak w memoriale kamienieckim zacytowano przykłady poborów nadzwyczajnych od wina, ryb, bydła, tak znów we własnym poselskim wymieniono tkaniny perskie, złotem i srebrem suto i misternie przetykane, a szacowane na 100, 150 i 200 dukatów, i cła od nich z dawien dawna płacone po jednym lwie; gdy zaś powstały nowsze imitacyjne wyroby stambulskie, szacowane na 5—8 dukatów, od nich też — jak się użala poseł — brało się cło takież same. Podobnie się działo i z innymi towarami wogóle, od których cło wynosiło 4% i 5% wartości. Nadto szacowanie towarów ulegało ciągłej podwyżce tak, że w ciągu kilku miesięcy z 13 para na 1 lew cła podskoczyło na 20 para. Stąd kupcy tracą — ubolewa poseł — a handel upada. Prosi więc Podoski, aby raz na zawsze stałe unormowano opłaty od jednego oka wagi, tudzież — aby nie psuto towarów przy rewizyi.

Działalność posła tego w Stambule była gorliwą i energiczną. Posiadamy dotychczas spis i odpis 15 memoriałów, wniesionych przez niego do W. Porty; ale między nimi niema poruszonej kwestyi o przeszkody, stawiane kupcom polskim co do przywożonej przez nich gotówki, a niema też o tem wzmianki ani w żadnym z obu tekstów kamienieckich, ani w osobistym memoriale Podoskiego, załączonym poniżej w kopii. Że zaś przedmiot ten jest wzmiankowany w analizowanym obecnie fermanie sultańskim, musiał być też poprzednio omawiany przez posła polskiego. Nie tracimy nadziei, że z czasem odszukamy i w tej mierze odnośny memoriał, lub relacye o ustnej odpowiedniej pertraktacyi.

Dla obustronnego Polski z Bałkanami i Lewantem handlu i stosunków kulturalnych cięższym od owych nadużyć bywały przeszkody zbrojne, najezdnicze, stawiane przez peryodyczne napaady Tatarów krymskich i budżackich na terytorya Rzeczypospolitej polskiej, a kozaków zaporoskich na ziemie cesarstwa ottomańskiego. Dzięki tym najazdom nietylko arterya komunikacyjna Dniepru musiała być wykluczona z zakresu dróg i agend

handlowych scytyjskich, waregsko-bizant., chazarsko-połowieckich ku Olbii i Tawani, nie mówiąc o genueńskich z Kijowa do Kąfy krymskiej, po której upadku w 1475 i onych zaniesiano, ale nawet odsunięte dalej na zachód od niej rejonu odczuwały nieraz ciężko wpływ najazdów owych. Drogi tych rejonów wschodnie lądowe szły przez dzisiejszą wschodnią Galicyę, Podole i Besarabję ku morzu Czarnemu i przez Dunaj, a wodne w znacznej mierze obejmowały wybrzeża tegoż m. Czarnego; jedne i drugie stopniowo wchodziły również w sferę napadów tatarskich i kozackich, niebezpieczeństwo więc czaiło się na drogach odnośnych. Zagony tatarskie sięgały nieraz Lwowa i Lublina — ku Wiśle, a kozackie — brzegów anatolskich, wywołując konflikt i groźby wojen Turcyi z Polską. Obie te rzesze koczownicze zbrojne — kozacka i tatarska dużo miały wspólnych żywiołów etnicznych uralo-altajskich, wspólnych instynktów i wspólnej organizacyi, kolidujących z warunkami życia kulturalnego, ze zwyczajami i prawami międzynarodowemi i nieraz wchodziły w sojusz wzajemny przeciwko tym prawom. Rząd polski musiał na tych wschodnio-południowych połączeniach utrzymywać stałe garnizony, które pochłaniały znaczną część skarbu państwowego i umniejszały siłę obronną Rzeczypospolitej wobec państw sąsiednich od wschodu, północy i zachodu. Pod osłoną tych garnizonów zaludniały się puste stepy, powstawały osady rolne, miasta i miasteczka przemysłowe i handlowe. Ale i wówczas epigonowie kozaków—hajdamacy bandami zbójceckimi wpadali na ludność spokojną, polską i ruską, wycinali ją w pień, a wsie i miasta obracali w perzynę. Mimo to, dzięki obronie siły zbrojnej polskiej i zabiegom kupieckim, acz z wielkim wysiłkiem i ryzykiem, podtrzymywały się stosunki handlowe ze Wschodem. Główne i większe miasta jak Kamieniec Podolski, Lwów i Kraków były przez ciąg wieków głównymi etapami tych stosunków i emporjami towarów i produktów miejscowych i wogóle europejskich z jednej strony, a wschodnich z drugiej, zarówno dla potrzeb miejscowych i wogóle krajowych, jakoteż zagranicznych, a więc dla importu z Europy na eksport do Azji i odwrotnie. Trzy te miasta roły się wówczas od napływu kupców niemieckich, włoskich, francuskich, oraz moskiewskich, tu-

reckich, wołoskich, greckich, arabskich, indyjskich. A poza tymi trzema głównymi na przedrubieżach wschodnich Rzeczypospolitej — istniał cały szereg pomniejszych, nie mniej przeto ważnych posterunków handlowych, dziś w upadku i nikłych, lub służących tylko przeważnie skromnej konsumpcyi i produkcji miejscowej, a wówczas kwitnących barwnością towarów międzynarodowych, jak: Mohylów, Husiatyn, Brzeżany, Horodenka, Kutry, Żwaniec etc.

Żądanie kupców kamienieckich wydania oddzielnego hatt-y-szeryfu (czyli jak memoriał wyraża się *atyszerif*) pod pozorem, że ich zdaniem zwykłemu fermanowi nie wiele dają posłuchu, stać się zadość nie mogło, bo *xatt-y-šerif* z własnoręcznym podpisem sułtańskim wydawał się tylko w wypadkach nadzwyczajnych, jako akt wyjątkowej doniosłości. Wydano więc ferman, dość — jak widzimy — energiczny i stanowczy — odpowiednio do stanowczych i energicznych zabiegów Podoskiego i z uwzględnieniem głównych postulatów pośła, a z pominięciem tych, które musiały być przedmiotem oddzielnych rezolucyi, aktów i agend, jak sprawy z terytorium mołdawskiego, lub konfiskata mienia zmarłych kupców polskich. Widac więc, że i wrażenie w Porcie zabiegów tych było niemałe, skoro tak szczegółowo przedstawiono jej fakta nadużyć. Ale wrażenie musiało być nieco osłabione, a przynajmniej z pewnym uśmiechem pobłażliwości traktowane ze względu na techniczne chyby memoriału. Z wymienionych tam opłat, nieprawnie ściąganych, *haracz* (i. e. *zaraż*) jest nazwą ogólną wszystkich czterech legalnych zasadniczych, t. z. *huquqi* czyli *rusumi šer'ije*, t. j. wskazanych przez koran i prawa zasadnicze Islamu; specjalna zaś nazwa dla pierwszego z nich, t. j. dla pogłównego (w danym razie nieściągального od obcych poddanych — w myśl traktatów międzynarodowych) — jest *żizje*, *żezije* i dlatego ferman użył je zamiast ogólnego w memoriale *haracz*.

Natomiast cło należało do kategorii opłat polubownych i dowolnych, ustanowionych nakazami administracyjnymi przez *kanuny*, zwanych też opłatami *Dywanu*, a regulowanych, jak widzieliśmy, w drodze najpierw fermanów, a następnie łącznie z nimi traktatami międzynarodowymi. Ogólna nazwa jego po

dzisiaj dzień jest *gümrük* (z łac. *commercium* za pośrednictwem bizantyjsk *κομμάριον*). Podoski w 2-gim swym memoryale nazywa go *umruk* i zdaje się nadawać mu znaczenie jakby jakiegoś osobnego cła dodatkowego, czem on w istocie swej nie był. W 1-ym zaś memoryale, t. j. kamienieckim (tekst łac.) wylicza inne cła, jak w art. 5-tym pobierany przez Tatarów *Cat(r)maca*, a w art. 6-tym w okręgu chocimskim również jakoby cła pobierane od wina: *Sardatik*, *Czomber*, *Toprak Janczarachasy*. Co do pierwszego wyrazu jeśli to tatarsk. *qarmaq* to = hak, wędka co dałoby się chyba zastosować do wiezionych ryb na sprzedaż, coś w rodzaju wędkowego; a jeśli *qatmaq* = przydać, domieszać, byłoby opłatą od mieszanego z wodą lub spirytusem wina; *sardatik* — może *serd-artyq* — reszta zimnego; *czomber* może = *čenber*, fonetycznie *čember* — przewiązka na głowie, obręcz, petla (skąd zepsute *czambuł*); *toprak janczarachasy* = *topraq jeničeri xassy* = specjalny grunt janczarski. Wszystkie te cztery nazwy bądź reprezentowały dowolne opłaty miejscowe, bądź poprostu wymyślone i podane kupcom polskim dla upozorowania nadużyć i w naigrzaniu się nad słabą gjaurów cudzoziemskich znajomością języka i ustaw tureckich. Dlatego też ferman nie powtarza tych wyrazów, lecz albo określa je obojętnym terminem „ceł dodatkowych“ (zizade *gümrük*), opłat samowolnych (tekialifi *muhdee*), ceł nadustawowych (*qanundan zizade gümrük*), kontrybucyi (tekialifi *šaqqa*), lub wreszcie wyrazem *bač*, (*baž*), t. j. opłatą z rodzaju konsumcyjnych i mytniezych, ściąganych na rogatekach miejskich.

Na dobrą wiarę cytowane, a do tego poprzekręcane w memoryałach nazwy świadczą o niejakiem obniżeniu u nas poziomu wiedzy terdzumanów w epoce saskiej, tak różnej i pod tym względem od poprzedniej, zwłaszcza Sobieskiego, i następnej stanisławowskiej, kiedy to w pierwszej pod przewodem Menińskiego, a w drugiej Krutty i Giulianiego kształciły się zastępy dobrych tłumaczy.

* * *

Ferman 2-gi z r. 1793 wydany został w przeciwnym 1-mu celu, a mianowicie nie dla powstrzymania nadużyć władz względem kupców, lecz kupców względem władz, względnie fisku, przyczem okazało się, że dzierżawca ceł prawdopodobnie chciał

mieć przyznany sobie pobór wyższego cła, niż mu się prawnie należało. Sprawa to wewnętrznych stosunków ekonomicznych i administracyjnych Turcyi. Ale ferman ma znaczenie i dla handlu zewnętrznego, a w tej mierze i polskiego — gdy mowa w nim o transportowaniu produktu państwa ottomańskiego jako towaru wywozowego zarówno do Austryi jak i do Polski. Produktem tym i towarem była bawełna w stanie surowym — jako przędza, nici i kokony nasienne. I to jest wiadomość ważna, świadczy bowiem, że już w końcu wieku XVIII-go handlowano u nas tym artykułem, że musieliśmy mieć przędzalnie i pracownie tkackie do wyrobu tkanin bawełnianych i mimo wyłącznego lub przeważnego dotąd użycia płótna lnianego i konopnego, wchodziło też w użycie i bawełniane, bądź jako płótno na bieliznę, bądź jako materya dla sukien i innych potrzeb; pod względem kulturalnym i ekonomicznym — rzecz nie obojętna.

Drugą zdobyczą fermanu tego — wskazanie odmiennej od poprzedniego drogi handlowej polskiej, a mianowicie nie przez dolny, lecz przez średni Dunaj; zaznaczono tam bowiem Widyn a obok niego Fatch-u-l-islam, a to jest dzisiejsze w Serbii Kładowo.

* * *

Tak więc przedmiotem handlu wywozowego z blizkiego Wschodu, t. j. bałkańskiego i anatolskiego (a więc produktów tureckich i pośrednio arabsko-perskich, mołdawsko-wołoskich, greckich, bułgarskich, serbskich etc.) dla Polski były wedle obu fermanów w w. XVIII pomiędzy innymi niewskazanymi te szczególnie: konie, bydło, ryby, wino, tkaniny zbytłowne, przetykane srebrem i złotem, tudzież bawełna, — wszystko artykuły przywozowe względem Polski, a wywozowe z ces. ottom. Kupczącymi zaś bywali wedle fermanu 1-szego kupcy polscy wyraźnie, wedle 2-go prawdopodobnie polscy i tureccy. Handel eksportowy z Polski drzewa, zboża, futer i innych produktów nie jest przedmiotem żadnego z obu fermanów¹⁾. Jaki handel prowadzili wspomniani tylko nawiasowo kupcy tureccy, przybywający do Polski

¹⁾ W jednym tylko z memoryałów posła Mniszcha i później o konfiskacie w Chocimiu 85 skórek futrzanych polskiego Żyda Tattyla.

zaznacza się również tylko pobieżnie w memoryale tekstu franc. przy handlu wołami i skórą, jak również o ciągłym uczęszczaniu przez nich na jarmarki podolskie, pokuckie i pobereskie — w Kamieńcu, Mohylowie, Husiatynie, Brzeżanach, Horodence.

Handel eksportowy z Polski nie jest przedmiotem fermanów.

Drogi handlowe wedle memoryałów poselskich i fermanu 1-szego szły przez Multany i Wołoszczyznę, a wedle fermanu 2-go — przez Węgry. W pierwszym razie kierunek ich był przez 1) Chocim nad Dniestrem do Monastyrza za Dunajem — dla kupna wina; 2) do Gałacu, Izmailowa nad Dunajem i aż do Kilji, a więc niedaleko ujścia jego do morza Czarnego — dla kupna ryb¹⁾, do Konstantynopola dla zakupna tkanin cennych. W fermanie 1 szym wspomniane są nadto Isakcza nad Dunajem i Oczaków (Uzu) między limanem Bohu i Dniepru u m. Czarnego.

Ponieważ i do władz tej ostatniej miejscowości zaadresowano ferman I-szy dla czuwania nad handlem polskim, przeto wnioskować się godzi, że miano na myśli i część handlu tego drogą wodną — rzeczną i morską łącznie, albo lądową i morską. W pierwszym razie droga szłaby Bohem i Dniestrem do Oczakowa i stamtąd ku ujściom Dunaju, albo wprost morzem do Konstantynopola i Małej Azji; w drugim zaś tamże, ale zamiast rzek — stepami czarnomorskimi.

Dalszych od średniego i dolnego Dunaju dróg do Konstantynopola i portów m. Białego (Śródziemnego) nie ujawniają oba obecne fermany. Na razie więc — przed publikacją innych fermanów, dotyczących się handlu polskiego, poprzestajemy na szkicu tego kierunku, w jakim — podług innych publikacji naszych drukowanych, zwłaszcza sidżyllatowych i podług znanych relacji poselskich — odbywały się ruchy wojsk ottomańskich, szły wogóle fermany sultańskie do władz tureckich i przechodziły poselstwa polskie. Od średniego tedy Dunaju najbliższym głównym punktem pośredniczącym był Belgrad, a następnie pomniejszym Nisz, skąd jak i dziś jedna droga szła przez Macedonię do Salonik, druga zaś o wiele ważniejsza i częstsza na Sofię, Filipopol,

¹⁾ Zwłaszcza sztokfiszu, który w memoryałach zwą *uso* i *morue*.

Adrianopol do Konstantynopola. Ruszczuk i Sylistrya miały więc znaczenia strategicznego niż handlowego. Poselstwa polskie korzystały z drogi, idącej z Kamiénca przez Jassy i Berład do Gałacu nad dolnym Dunajem, skąd kierowano się nie do Izmailowa i Kilji na lewym brzegu tejże rzeki, jakto czynili kupcy ryb, lecz do Isakczy (= Szachcia w relacjach poselskich) po drugiej stronie Dunaju, skąd przez Babadagh i całą Dobrudżę do Prowadyi, a pozostawiając Warnę w stronie, przechodzono Bałkany i przez Kirkkilisy, Wizę i Czatałdżę zdążano do Konstantynopola,

Wedle zaś fermanu 2-go dla handlu bawełną szła droga przez komorę Kładowską, zależną od Bdyna (Widyna), a więc — jak wyciągnęliśmy stąd wniosek powyżej — przez Węgry. Przeciw temu pewne wątpliwości mogłoby budzić wyrażenie innego fermanu sułtańskiego, którego odpis posiadamy w zbiorach stacyi naszej wschodniej „Hyacinthaeum“ (dokonany z sidżyllatów rumelijskich w Sofii — Nr. vol. 28 str. 173), a prawie społecznego naszego, wydanego bowiem 12 dżemazi ul ewwel 1207 r., czyli 27 grudnia 1792 r., a więc o 12 tylko dni wcześniejszego. W fermanie owym, zaadresowanym do kadych i inspektorów cłowych, funkcyonujących po drodze od Braiły do Kładowy wzdłuż Dunaju, powiedziano: „by względem towarów, idących od Braiły do Kładowy wzdłuż wybrzeży dunajskich, działano i postępowano wedle normy wskazanej (imdi Ibrailden Fetchu-l-islama waryndża sewahili nehri Tunada gümrük umenasy i t. d.)“. Z tego by wnieść można, że do Kładowy szły towary tylko od strony dolnego Dunaju, t. j. czarnomorskiej lub wołoskiej, nie zaś i od Węgier. Ale w tymże fermanie jest wskazany i kierunek odwrotny: „jeśli przybędą ludzie od strony niemieckiej (tj. Austro-Węgier) i rosyjskiej z towarami i bagażem w kierunku od Kładowy do Braiły i takowe się rozpakują dla rozsprzedaży miejscowej, należne podług traktatów cło państwowe by przez rzeczonych inspektorów pobrane zostało“ (nemeze we rusjalar taraflydan Fetchu-l-islamdan Ibraile waryndża würtüb-idüb itd.). Tu już wyraźnie powiedziano, że towary szły od strony średniego Dunaju (a więc przez Węgry) do dolnego. Poprzedni więc ustęp oznacza, że albo towary szły od Braiły do Kładowy tylko

w drodze powrotnej dla rozsprzedaży resztek, albo, że obie drogi stały otworem. Dla węgierskiej drogi mamy potwierdzenie i w następującem wyrażeniu tegoż fermanu: „od towarów i przedmiotów, idących od strony niemieckiej (tj. Austrii — mój przyp.) do Belgradu, ale w Belgradzie nie rozsprzedanych, a jeno skierowanych tranzytem do Salonik i innych miejscowości. . .“ (nemczelu tarafyndan Belgrada wtrud idub Belgradda fürucht olunmajaraq... etc.) A już oczywiście do Belgradu tylko od sąsiedniego z drugiej strony Sawy Zemlina (Zemunia) była droga zwykła.

Wracamy do fermanu naszego z 9 stycznia 1793 r. Jeśli podług niego kupcy polscy (a właściwiej kupcy eksportujący do Polski) brali udział na ziemi tureckiej w handlu bawełną, to mogli sięgać nietylko do wspomnianego Seresu pod Salonikami, ale i do zaznaczonej również w fermanie Smyrny i wogóle do wszystkich bazarów i miejsc ładowania bawełny na lądzie i obu morzach, Czarnem i Białem, co w zupełności odpowiada traktatowym zapewnieniom sultana Achmeda mohamedowego z 1016 r. (=1607)¹⁾, a jeszcze bardziej fermanowi z r. 1111 (=1699), zapewniającemu wolny handel pod flagą polską na morzu Białem i Archipelagu²⁾.

A) ZAŁĄCZNIKI.

Instrukcyja prywatna urodzonemu Józefowi Podoskiemu — kuchmistrzowi Wielkiego Xięstwa Litewskiego — kawalerowi orderu Białego Orła — chorągwi pancernej rotmistrzowi w wojsku koronnym — Generałowi Leytnantowi — od JoKMçi y Rzpltey do Prześwietney Porty Ottomańskiej Delegowanemu Posłowi — z kancelaryi Wielkiej koronney — dnia XXV miesiąca lutego Roku pańskiego MDCCLIX dana.

(Punkt 16-ty):

„Po audiencyi tak u Wezyra iako u Cesarza trzeba będzie traktować w partykularnych negocyacyach regulujących się ad

¹⁾ Patrz wyżej art. IV-ty traktatu z Zygmuntem III.

²⁾ Oryginał fermanu, który powinien być być pod Nr. 47 tomu V-go rękopis. 609 muz. XX. Czartor., brakuje tam właśnie.

Commercia et bonam vicinitatem według traktatu Karłowickiego, iako to żeby liberum exercitium ritus Latini było u Oyców Franciszkanów y Jezuitów w Jassach. Jeżeliby który z kupców polskich, albo ktokolwiek z tey nacyi w Państwach Tureckich umarł, żeby ad Fiscum pozostała substancya (?) nie szła; ale żeby oddana była Ministrowi Polskiemu w Konstantynopolu rezydującemu, któryby potem successores obwieściwszy, oddał ją według naturalnego Prawa onymże. Interes Jaśnie Wielmożney Potockiey kasztelanowey krakowskiej względem mieszkańców Kuty Królewsczyny ¹⁾ iako najlepiej ufacylitować wzięwszy osobno w tym interesie partykularną informacją.

Siła Panów y kupców polskich posyłają za granicę bydło y konie na paszą do Multańskiej ziemi, zacyz starać się trzeba o Ferman alias rozkaz, żeby od ludzi pilnujących te stada nie wyciągano haraczu pogłównego, iako y oto, żeby zaden z kupców Polskich nie płacił haraczu pogłównego — także przyłożyć trzeba starania, aby Gospodar Multański y Pasza Chocimski nie zakazywali Turkom, Tatarom y Multanom na Jarmarki do Polskiej iezdzic.

Aby wyszedł Ordynans do sędziów Zmāél, Izakcia, Kili, Monastir, Babadak y w inszych miastach w tey linij do Galacu zostających, żeby kupcy Polscy okrom zwyczajnego cła niebyli więcey agrawowani.

Na ostatku lubo dotąd U^o de Giulianis nie płacił nigdy haraczu pogłównego iednak przy rekomendowaniu go Porcie Ottomańskiej aby był znany y na potym w charakterze Tłumacza Króla Jmci y Rzpltey starać się trzeba, wyrobienie dla niego przywileju iako drudzy Tłumacze Inszych Państw mają, żeby był wolny od płacenia haraczu pogłównego on, żona, Dzieci y ludzie służący⁴.

(Muz. XX. Czartor. vol. 621 str. 461 (923).

B)

(Kopia fermanu do hospodara mołdawskiego) (przekład).

„Tobie Konstantynowi Synowi Michała Wojewody, aktu-

¹⁾ Żyd arendator w Kutach, dłużny około 100.000 kasztelanowej i ludziom — zbiegł był do Chocimia (przyp. m.).

alnemu Xciu Mołdawskiemu — ucziwemu między Pany, którzy adorują Messyasza etc. przekazujemy. Że ponieważ terażniejszy Poseł Nayiasniejszego Krola Iūci Polskiego, jeden z naygodniejszych z pomiędzy Panow Chrześciańskich Hrabia Mniszech którego koniec niech będzie szczęśliwy, przelożył prześwietney Porcie Naszey iakoby kupey Polsey handlujący w Mołdawij y za pozwoleniem Xiążąt y Boiarow kraju tegoż mający wolność paszienia bydła y koni w polach Mołdawskich placąc naznaczoną kwotę częstokroć obciążani bywają przez echiwość tychże Xiążąt przeciwko dawnym zwyczajom, przeto zabiegając, ażeby na przyszłe czasy żadna im się napaść y uprzykrzenie nie działo przez niegodziwe zdzierstwa — mocno niniejszym cesarskim fermanem nakazujemy, stosując się do traktatów znaydujących się w Cesarskiej naszey Kancelaryi y w których to się wyraznie zamyka; iż poki Nayiasniejszy Krol Polski podług traktatów między Nim, y Państwem Naszym zawartych zachowywać będzie pokoy, iak dotąd zachowywał, poty Xiąże Mołdawski usilnie starać się ma utrzymywać dawną z Polską przyjaźń będąc we wszystkim spokojnym, y w niczym się nie narażając przykładem inszych poddanych prześwietney Porty Naszey. A ze więc to przelożenie zgadza się z Ustawami Naszemi Cesarskimi, które chcemy aby zachowane były, dajemy ten Ukaz Tobie Xciu Mołdawskiemu azebyś mając wzgląd na wspomniane traktaty Cesarskie kupców polskich handlujących w Państwach naszych nie dopuszczał obciążać, y jakimkolwiek sposobem napastować, i azebyś przykładem Antecessorów Twoich, jak naylepiey się komportował z poddanemi Nayiasniejszego Króla Polskiego, wszelkiego dokładając starania y pilności, ażeby się nie działo przeciwko prawom przyjazni y dobrego sąsiedztwa, strzegąc się naymniejszey w tym nie czynić przykrości którey ci surowo niniejszym fermanem Cesarskim zakazujemy. Waruy azebyś go nie przestąpił bo inaczey.“ (M. C. vol. 621 str. 256 (511).

C):

„J. O. Konstanty Mikołaj wojewoda z Bożej łaski Gospodar ziemi Mołdawskiej.

Wiadomo wszystkim czynimy komu wiedzieć należy o kup-

each postronnych Ormianach z Polski handlujących wołmi, końmi, y innym bydłem, kupując je w tym kraju, a sprzedając po innych; ponieważ oni są w tym tu kraju gośćiami y handel ich jest z pożytkiem tak ziemianów jako też y celł y skarbu według przywileju y konstitucyi o Cudzoziemcach ktore mieli od inszych Gospodarow y od nas samych za pierwszego panowania naszego, ażeby od nikogo agrawowani nie byli, żeby handel swoy prowadzili spokojnie, uznaliśmy za rzecz należytą, aby oni zostawali bez aggrawacyi, handlowali spokojnie, żeby od nikogo krzywdy nie mieli y dla tego ponowiliśmy y potwierdzili pomienione przywileje nasze. Co do wszystkich zwyczajnych punktów konstitucyi od nich mianey, które są z wygodą ich: naprzod od wołów sprzedażnych żeby płacili *kornavyt*, od wołu po lewkowemu iednemu, y po Potroynikowi dawnemu¹⁾; tudzież od wołu po lewkowemu jednemu do cła; a od inszego bydła y od stadniny²⁾, któreby mieli w Mołdawie płacić mają *kunicę* według zwyczaju postronnych, po czterdzieści Banow od bydłęcia y od klaczy, a po cztery Bany od kaźdey owcy. Tudziesz intrata starosty Czernieiwskiego, kapitana Wielkiego Kocmańskiego, Wamiszow Wielkich y Grammatycyi według dawnego zwyczaju od nich odbierana będzie³⁾, to jest po troynikowi od wołu dla starosty, po talarowi od *Czerhedy*⁴⁾ dla wielkiego kapitana, tudziesz po talarowi od *czerhedy* dla wielkich *wamiszow*, którzy zieżdżają na Otaki⁵⁾, y po cztery Bany od wołu do Grammatycyi, tudziesz po dwa potroyniki dla *karala-szow* od *czerhedy*, nad wyżej zaś wyrażoną daninę żeby się nikt nie ważył brać od nich nawet jednego Bana. Tudziesz pastuchow

1) W tekście franc. »pour chaque boeuf un leve, et un potroynik selon l'ancien usage«.

2) W t. fr. »de leurs *haras*«.

3) W t. fr.: »ils doivent contribuer pour les revenus du staroste Czernieiwski, du grand Capitaine Kormanski, des Grands Wamiszow, ou les Commissaires et de la Gramaticia ou la Chancellerie selon les ansiennes coutumes«.

4) W t. fr.: »par chaque *czerheda* ou troupeau«.

5) Miasto nad Dniestrem w dzisiejszej Besarabii naprzeciw Mohylowa pobereskiego.

y sług swoich. których w służbie handlu swego mieć będą, którzy to ludzie mają bydz postronni mazurowie¹⁾ z inszego kraju bezżeñni y bez osiadłości w tym kraju, tych wszystkich ludzi, powinni będą podac na rejestrze Panu Wystyrnikowi Wielkiemu²⁾ zeby wiedzieć po imionach wiele ich jest, ktorzy to ludzie ponieważ na usłudze ich znajdują się tu w kraiu, powinni brać za opisaniem twarzy ich *hertye*³⁾, ale onę płacić nie będą y Rewizorowie niech im dadzą pokoy, jako ludziom postronnym y z inszego kraju. Od wołów także, któreby oderwawszy się od czerhedy kupą zabiegły temu ktoby znalazł y dochował mają dac znaleznego lewow dwa od kupy wołów a o więcey zeby nie byli turbowani. Kiedy zas wydzie z czerhedy woł jeden lub dwa⁴⁾ tedy powinni dac *perkatapie* po jednemu lewowi od wołu według zwyczaju kraju. Tudziesz od koni jeżeli się z własnego stada⁵⁾ ich a chcieliby je dla zbycia nazad do Polski prowadzić, żeby nie płacili ani cła, ani na starostę, ani na kapitana W etc. jako od tych które mają od własnych klacz swoich. Co zas od innych koni tu w kraju skupionych mają płacić na starostę y na kapitana, y cło wielkie⁶⁾ według zwyczaju. Poniewaz zas ciż kupcy lub ich szafarze dla handlu swego jezdzic zwykli po kraju tutejszym, jeżeliby się gdzie trafiło, zeby mieli okazyą do sądzenia się z kimkolwiek żaden z urzędników nie powinien mieć sprawy do nich aby onych sądził lub grzywny im płacić przykazał, gdyż do nas supplikowali że oni będąc ludźmi postronnymi bywają⁷⁾ nadzwyczaj aggrawowani. Dłaczego ktobykolwiek z niemi miał sprawę, powinien będzie stawić się przed Dywanem Naszym dla rozsądzenia się. Tudziesz z *Odajów*⁸⁾ ich lub na drodze lub inszym sposobem onym koni na *ułak*⁹⁾ nie mają

1) T. fr. »étrangers polonois«

2) T. fr. »le Grand Wystyrnik«.

3) T. fr. »hertyées«.

4) T. fr. »quan un sel boeuf seulement s'echappe«.

5) T. fr. »de leur propre haras«.

6) T. fr. »a la grande Douane«.

7) T. fr.: »car... ils pourroient etre maltraités et vexés«.

8) z tur. *oda* — izba (w tekście fr. brak tego wyrazu).

9) z tur. *ulaq* — kurier.

zabierać. Takoz na siano daliśmy im pozwolenie aby go robili ile trzeba będzie dla bydła y wołow przedażnych żeby tego im nikt nie bronil, y za pieniądze mogą ludzmi tutejszemi robić siana. A gdzie go zas będą kosic, powinni miec pozwolenie od Possessorów miejsca, y dziesięcinę zapłacić według zwyczaju.

Przeto rozkazujemy wszystkim ażebyście to wszystko co się wyraziło wyzey zachowali, y któredy by oni bydło swoje do przeprawy prowadzili, żeby od nich nikt niczego nie domagał się y onych nie turbował. To piszemy Roku Swiata 7268 dnia 15 Novembra.

J. O. Konstanty Wojewoda, (vol. 621 str. 252 (503) dla tekstu fr. i str. 258 (515) tekstu polsk.

D):

Quaerimoniae Mercatorum Civitatis Camenecensis Podoliae et aliorum mercatorum Inelitae Rejpublicae Polonae in injuriis quas patiuntur a praepositis Provinciarum Praefulgidae Portae Ottomanicae contra pacta Karłowicensia A° 1760 celsissimo Principi Vezyrio porrectae.

1^{mo}. Mercatores Poloniae cum veniunt in Locum Manaster aut Gałac aut Kilia mercimoniorum causa si duabus aut tribus Diebus in uno loco commorentur, stringuntur statim a magistratibus ut solvant Tributum haracz dictum, et mercator debet solvere Piastras septem, servus autem illius piastras Tres, qui autem renuit solvere oneratur catena, et detinetur in Carcere donec solveat. propter Evincendam veritatem remonstrantur hic in praesenti a mercatoribus Camenecensibus Papyrus signatae varii coloris *Haracz* dictae No 17. Cum tamen Expressé articulo 8^{oo} Pactorum Karłowensium cavetur hic verbis:

Sicuti in antecedentibus sacris capitulationibus etiam declaratur exactione dicti Tributi *Haracz*, et aliis inordinatis Exactionibus ne molestentur etc.

2-do. Mutefeli seu Tenutarij Provinciarum Danabicarum antequam taxent vinum et Piscem Uso appellatum extenuant Tempus, moranturque in uno loco diutius, praefatos mercatores donec illi moram redimant. Variis donis et cum praefatis Mutefelis aliquod Decades aureorum nummorum Hungaricalium persolverint.

Coguntur etiam eorum sub Bassis *per* quindecim aut sexdecem nummos solvere.

3-tio. Verbi Gratia in Manaster Dolium vini solvit mercator Polonus Viginti Piastris statim in Eodem loco tenetur solvere thelonij Piastras undecem insuper aliae excogitantur exactiones ut hoc vini Dolium cum pervenerit ad marginem Danubij Unius milliaris distantia, jam plus constabit mercatorem *quam* quadraginta Piastris, cum tamen, etsi Decimus assis Praetij in Thelonio acciperetur non plus efficeret *quam* duae aut ad maximum Tres piastrae, nulla quoque potest administrari Justitia hac in causa quoniam ipsimet Iniuriantes sunt Mutefeli seu Provinciae Domini.

4-to. In Margine Danubij arcantur mercatores a trans fratione mercimoniorum tam diu donec magnas offerant Donativas, et qui plus offert ille citius trajicit Danubium, insuper a trajiciendo, extra ordinaria exigitur solutio.

5-to. Similiter post Danubium in Theloniis Tartarorum intollerabiles causantur Extorsiones, ut id exprimi vix possit postquam enim solverint mercatores Thelonium Calmaea dictum in spatio cujusvis Milliaris novae et novae excogitantur exactiones etiam a Jugo Boum ita ut saepius Evitando Tumultum Periculosum et Pacificando avaritiam Exactorum aliquod decadibus Piastrorum redimunt vexam mercatores Poloni etsi quaerulantur coram Jurisdictionem nullam sortiuntur justitiam.

6-to. Multo magis patiuntur cum venerint in Districtum Chotinensem, a quavis enim Vectura seu Curru per quatuor piastras debent solvere, insuper adveniunt armati Turcae qui sibi jubent dari vinum, qui postquam inebriantur in Dolia vini jaculantur, quae aliquando destruunt et dirumpunt, cedunt verberibus mercatores et eorum vectores et saepe sauciant aut mutilant insuper exquisitis Theloniorum nominibus uti Sardartik, Czomber, Toprak Janeczarahasy, exigunt Pecunias a mercatoribus quas omnino tenentur exsolvere nulla administrata si conquerantur Justitia qua propter unum Dolium vini viginti piastris emptum in Monastyr, cum ad Chotemum pervenerit plus constat quam 40 aureos Hungaricales.

7-mo. Quidam Iwanica Beszlagi dictus natione Graecus

Incola in Manaster solet supervenire Camenecum ibique appromittit optima se divenditurum vina et anticipative pro illis vinis accipit pecunias cum vero mercatores Poloni Manastirum pervenerint, Ille Praestantius vinum aliis divendit, Graecis, Polonos autem mercatores cogit accipere deterius, quae omnes iniuriae directe et clare fiunt contra Pacta Karlovicensia et Praecipue contra citatum superius articulum octavum ne aliis inordinatis executionibus molestentur mercatores.

8-vo. Pactorum Karlovicensium articulus octavus expresse hoc habet. Praeterea opibus et rebus mercatorum utriusque Domini quibus in alijs Regionibus mori contingat, publici confiscatores et partitores ne ab utralibet Parte sese immisceant sed inter mercatores cuj Fides adhibetur tradantur et juxta cathalogum Depositionis Haeredibus tradatur.

Contra hic punctum Pacis perpetuae deliquit non pridem elapsis temporibus Mutefeli Manasteriensis qui post mortuum in Manaster quendam mercatorem Poloniae Josephum ex civitate Brzezany in suum usum fisco recepit, aliquod centena aureorum Hungaricalium nummorum et totam supellectilem Domesticam et ad innumeras requisitiones uxoris et filiorum mortuj mercatoris praefatam summam, et res hucusque non restituit. Quapropter et non tantum nomen pacis sed et fructus ex pactis initis eveniant, amicis rationibus rogatur celsissimus Vezyrus, quatenus mandato Serenissimi Imperatoris perpetuo omnes. istae in Punctis expressae, extersiones iniuriatis restituantur, atque post defunctum mercatorem, interceptae summae et res mobiles per mutefeli manastyriensem, successoribus reddantur, et in posterum severissimo mandato imperiali arciantur omnes dignitarii Excelsi Imperij ab inferendis similibus Exactionibus Extorsionibus et Iniuriis mercatoribus Poloniae.

JAPodosky Praefectus Culinae MD Litt. a SM. Reg. et Sm. Rep. Pol. ad praefulgidam Ottom. Portam Legatus (vol. 622—75 (149).

E) Memoire concernant les plaintes de la ville de Kamieniec.

Les habitans de la ville de Kamieniec communiquant avec celles de la Sublime Porte, auquel on laisse toute liberté à marchander, en allant à Monastere au delà du Danube pour acheter du vin, ou à Galace, Ismailow et Kilia, pour acheter de la Moruë ou d'autres marchandises n'ont aucune sécurité de la part des Turques et vivent dans une crainte continuelle pour la vie, et s'il recourent au kyaia du lieu pour se plaindre du tort qu'on leur fait, ils ne reçoivent aucune satisfaction ni Protection. En arrivant à Monastere Galace ou d'autres pais sous la domination de la Porte, si un marchand Pol. s'arrete deux jours, il est obligé de paier le Haracz, de cette façon savoir, le Maitre 6 à 7 piastres, et d'un cocher trois piastres, et s'il va se plaindre, on le met encore au fer jusqu'à ce qu'il paie le dit Haracz, quoique dans notre Pais on ne prend rien des Turques qui vendent des boeufs, des peaux, au contraire il ont en tout leur sécurité.

Mutefelli ou les gouverneurs des Provinces du Danube ont la coutume de taxer les vins et les Mordies par la raison d'avoir des presens et ils ne font plutôt la taxe jusqu'à ce que les Marchands lui donnent un present, qui revient jusqu'à 50 à 60#, sans cela on les arrets et on les chicane, outre cela il faut encore faire des presens à leurs sous Bachi, qui fait aussi une douzaine des ducats.

En Monastere on paie un tonneau du vin 20 piastres pour lequel il faut d'abord paier la Douane avec 11 piastres, outre cela ils viennent encore tant des Turques, auxquels il faut donner quelque chose que le tonneau quand il vient à la riviere du Danube, qui n'est éloigné que d'un mile, revient à 40 piastres, et s'il prenoient dix pr Cent il ne falloit paier pour un tel tonneau, que 2 à 3 piastres, mais en cela on ne peut trouver aucune protection, car le Mutefelli est maitre de la Province.

Quand on arrive au bord, il faut paier ce qu'il souhaitent pour le passage du fleuve, ce qui revient jusqu'à une douzaine des ducats.

Aiant passé le Danube il faut paier les douanes des Tartares qui reviennent quelquefois jusqu'à 50 piastres.

En entrant et passant le pais de la Valachie, il faut de nouveau paier les douanes, savoir, trois ou quatre Valaches

viennent pour taxer le tonneau de vin, combien ils'y peuvent trouver des mesures, desquels il faut paier pour chaque mesure 2 à 3 para.

La chose la plus injuste est encore, quand un marchand vient de mourir dans ce Pais, on confisque pour le Tresor tous les biens du defunt, qu'on ne rend jamais. Comme il est arrivé depuis peu en Monastere, qu'un marchand y etant mort, on a pris ses effets et quelques centaines de Ducats, lesquels le Mutefelli n'a pas voulu rendre à la femme et aux Enfats du defunt, ce qui est perdu aussi jusqu'a ce tems ci.

En entrant dans la Province de Chocin il faut d'abord paie au Turque de chaque chariot 4 piastres, outre cela, ils se fassent donner autant du vin qu'il veulent pour boire, et pour remplir leur vases, sans cela ils y battent et tuent même quelque fois les voituriers, et quoique on fait la dessus des remontrances, ou ne reçoit jamais de satisfaction.

C'est pourquoi on supplie la Sublime Porte, qu'il fasse expedier un Atyszerif, puisque les Fermans ne sont pas fort respecté de ces gens, afin que les Marchands de la Pologne peuvent avoir leur securité, et d'etre libres a payer le Haracz, selon les articles, etablies par le traité de Karlowicz.

Outre cela les Marchands des boeufs se plaignent beaucoup, qu'ayant pris en ferme une paturage des Turques pour leur betail, et l'ayant païé au prix l'accordé, souffrent encore plusieurs prejudice, etant obligé de paier le Haracz pour les gens qui gardent ce betail, et s'il s'en vont plaindre, au lieu de satisfaction, on leur prend les boeufs, avec les quels on laboure la terre jusqu'à ce qu'on a payé ce qu'on a soubaité¹⁾.

(vol. tenze str. 163 (82).

F) Memoriale Celsissimo Principi Vesirio in causa Mercatorum Poloniae respectu extorti plus ultra Telonei porrectum.

Cogor mandatis positivis S^mi Regis, et S^mae Reipublicae meae, exponere Celsitudini Vestrae Querelas mercatorum Poloniae, Constantinopolim merces suas ferentes, et efferentes.

¹⁾ Tekst ten zawiera duzo przekreślań i poprawek (przyp. J. G.)

Ratione exactionis Thelonij improportionati ab iisdem mercibus, in Thelonio Umruck dicto. Gloriamur Pactis Karlovicensibus, certe sacrosancto Foedere hucusque inviolabiliter mutuo servando. Cujus Foederis Articulo 8-o cautum est in haec verba. Atque ut in similibus causis contexta et statuta in Sacris Capitulationibus ut alijs confederatis nationibus concessa in Polonos etiam Mercatores extendantur. Et ulterius speciatim Polonis antehac concessorum et in manibus eorundem servatorum sacrorum editorum sensus quoque colatur et observetur. Ex hoc Articulo Foederis clare patet quod Poloni Mercatores, in exercendis mercimoniis iisdem Gratiis Excelsi Imperij frui debeant, quibus gratiis et aliae Confederatae Excelso Imperio Nationes fruuntur. Cum autem Trac(ta)tu Passarovicensi in Servia anno 1718-vo die 27-ma Julij, Excelsum Imperium cavit, mercatoribus Germanis, Imperii Romanorum, Articulo Tertio, ne plus in vectigali a cento solverent quam tres, a cujusvis generis mercibus, Si vero taxando merces in Thelonio Exactores, maximum mercibus ponant praetium, ut pro vectigali parte mertium in natura contententur, hoc quoque eodem Articulo sit precautum. Proinde enixe rogo et efflagito celsissimum Principem Vesirium, cuius salutem et prosperitates Deus maximus, summis augeat, et multiplicet Benedictionibus, ut mandato firmo et perpetuo Serenissimae et Potentissimae Praefulgidae Portae Ottomanicae, iisdem Gratiis et dulcissimo Fructu Pactorum Karlovicensium fruuntur abhinc Mercatores Poloniae. Miram enim in modum augetur vectigal, nostris mercatoribus, et quod maximum quia etiam hic Constantinopoli, ubi fortunatissimo celsissimi principis Vesirii Regimine, omnia ad vota et beatitudinem omnibus hominibus sunt. Fuerant antiquae Fabricae cinguli Persici auro et argento multo, divites, arteque laborati prestantissima — ita ut 100 et 150 et 200 aureis nummis a mercatoribus solverentur. Alii autem Constantinopolitanae Fabricae 100 et 200 Leoninis constarent. Ab his cingulis solvebatur more solito in Thelonio unus Leoninus. Moderna Fabrica Constantinopolitana facit medios Cingulos, qui emuntur, quinque, sex, septem — ad maximum octo aureis Hungaricalibus, et tamen ab iisdem coguntur vectigal solvere Mercatores Equali Prae-

tio nempe Leoninum. Idem dicendum de alijs varij generis Mercibus et sic per quatuor et per quinque a centum efficit vectigal. Mastaria quoque ita elevata est ut cum alio semestri hujus Anni penderent Masteriae ab uno vectigalis Leonine, Tredecim Paras Praeterita septimana coacti sunt pendere ab uno Leonino Paras viginti; et sic elevaretur praetium in infinitum, cui mercatores essent insuficientes, et res mercatoria cadere deberet. Aggredior petere Celsitudinem Vestram ut Jsadak praestantiores merces polonorum mercatorum ponderet, et ab singula occa constituatur in perpetuum praetium. Sic necque mercatores Gravarentur inordinatis Exactionibus, neque merces eorum revisionibus deteriorarentur. Et esset vectigalis Fructus amplior. — Ex reali semper mercium comportatione ad predictum Thelonium presertim cum et in Polonia mercatorum Excelsi Imperij Merces non discutuntur necque Exactionibus gravantur sed dumtaxat ab equis solvitur, sic duobus Equis vehuntur merces aliquod millium aureorum Hungaricalium et tantum a quovis equo solvuntur — Leonini duodecem, plus solveretur si ponderarentur merces. — Haec tam justa et utraque foederatae Nationis causa plenum me spei facit quod celsitudo Vestra pro innata Magnanimitate aequitatis suae annuet petitis meis, constituetque quid firmum, justum, et utile, inter amicas vicinitatis etiam opportunum.

JAComes Podosky Praep. Culin. MDLitt. a Sm. Rege et Rplca Pollo. ad Praefulgid. Portam Ottoman Legatus. mp.

(tamže vol. str. 77 (— 153).
